

## Protokół Nr 9/15

posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego Sejmiku, które odbyło się **22 października 2015 r.** w Departamencie Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach, ul. Paderewskiego 34A w godz. 10.00-11.30.

Zaproszenie do udziału w posiedzeniu stanowi *załącznik nr 1 do protokołu*.

Obrazy prowadził **Przewodniczący Komisji, Bartłomiej Dorywalski**.

**Przewodniczący Komisji** otworzył obrady. Powitał uczestników posiedzenia (listy obecności stanowią *załączniki nr 2 i 3 do protokołu*).

W nawiązaniu do przesłanego porządku obrad, korzystając z obecności wnioskodawcy i pana wójta gminy Pierzchnica, zaproponował przeprowadzenie dyskusji na temat nieprawidłowości w gminie Pierzchnica w związku ze zmianą nazw miejscowości. Zaznaczył, że wobec braku kworum, nie będzie możliwe w dniu dzisiejszym podejmowanie wiążących decyzji i przyjęcie stanowiska przez Komisję (ewentualne przed sesją odbędzie się kolejne posiedzenie w tej sprawie). Oznajmił, iż członkowie Komisji mieli możliwość zapoznania się z wyjaśnieniami wnioskodawcy - radnego Bogdana Latosińskiego na ww. temat na sesji Sejmiku oraz z dokumentacją sprawy udostępnioną drogą elektroniczną (*załącznik nr 4 do protokołu*). Zaproponował wysłuchanie w pierwszej kolejności stanowiska wnioskodawcy, a następnie wójta gminy Pierzchnica.

**Radny Bogdan Latosiński** podziękował panu przewodniczącemu Komisji za okazane zainteresowanie sprawą i zwołanie posiedzenia. Na wstępie swojej wypowiedzi wyraził nadzieję, że „żyjemy w państwie prawa”, a następnie stwierdził, że „w Pierzchnicy nie ma prawa, nie ma samorządności, bo nie ma dyskusji na temat prawomocnego wyroku sądu”. Poddał pod zastanowienie, jakie stanowisko ma zająć Komisja Samorządu Terytorialnego, jeżeli władze w Pierzchnicy nie przestrzegają prawa, a oprócz tego decyzjami politycznymi „stosują nagonkę” na mieszkańców miejscowości Gumienice - Straszniów. Dodał, że nazwa ta figuruje w dokumentach wystawianych przez Urząd Gminy od dziesięcioleci, natomiast według danych z ministerstwa od 1967 roku miejscowość określa się nazwą Straszniów Gumienicki. Podkreślił, że mieszkańcy wsi zostali potraktowani z niespotykaną w Polsce arogancją, wręcz wrogością i powinni zostać przeproszeni, a sprawa powinna być załatwiona w ciągu kilku dni, tymczasem ciągnie się już 3 rok. Stwierdził, że „przez cały ten czas toczy się nagonka, a mieszkańcy są pacyfikowani - zmuszani przez Urząd Gminy do wymiany dokumentów – w przeciwnym razie nie mogą załatwić spraw urzędowych” (*podał przykłady takich spraw*).

Następnie pan radny wyraził przekonanie, iż „skandaliczne jest, że od czasu, gdy Wojewoda w postępowaniu nadzorczym uchylila zarządzenie wydane przez wójta gminy, władze samorządowe, które żyją z podatków mieszkańców, nie zawiesiły swojego postępowania, lecz z uporem, w czasie toczącego się postępowania przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Kielcach i Naczelnym Sądem Administracyjnym w Warszawie, podejmowały działania zgodne z zarządzeniem wójta - wbrew prawu - i co podkreślił – po uprawomocnieniu się orzeczenia.

Zwrócił uwagę na szereg dowodów wskazujących na manipulowanie opinią publiczną i podawanie kłamliwych informacji (również na temat podejmowanych przez radnego działań) przez wójta gminy m.in. za pośrednictwem Gazety Pierzchnickiej (wydawanej z pieniędzy publicznych). Omówił liczne przykłady takich zachowań (opisane szeroko w załączonej do protokołu dokumentacji).

Następnie głos zabrał **wójt gminy Pierzchnica, Stanisław Strąk**, który poinformował, że swoją funkcję pełni piąty rok i jest mu obojętne, jaka jest nazwa miejscowości: Straszniów Gumienicki, czy Gumienice Straszniów. Wyjaśnił, że konflikt we wsi trwa od 7 - 8 lat i ma podłoże związane z powstaniem na gruntach wspólnoty wsi Gumienice kopalni, która dzierżawi grunty, wydobywa kruszywo i płaci czynsz 100 tys. zł rocznie dla wspólnoty wsi, do której należą wszyscy mieszkańcy. Wspólnota ma nieuregulowany stan prawny (jak większość wspólnot na terenie wsi). Dwa lata temu grupa mieszkańców wsi Gumienice – Straszniów wystąpiła z inicjatywą odłączenia odrębnego sołectwa i wsi. Wówczas okazało się, że nie ma w ministerialnym wykazie nazw urzędowych miejscowości nazwy wsi Gumienice Straszniów, natomiast jest Straszniów Gumienicki, jako część wsi Gumienice.

Na pierwszej sesji po wyroku sądu został wniesiony na sesję Rady Gminy projekt uchwały dotyczący zmiany urzędowej nazwy Straszniów Gumienicki - na Gumienice Straszniów, który spotkał się z protestem sołtysa i radnych z Gumienic (który wynika m.in. z obaw o utratę czynszu, który płaci kopalnia). W związku z tym, powstał pomysł, aby wzorem sąsiednich wsi, ujednoczyć nazwę miejscowości i wprowadzić jednolitą numerację – było to działanie porządkujące. Zarządzenie w tej sprawie, jako niezgodne z prawem, zostało uchylone.

Podsumowując stwierdził, że jest konflikt pomiędzy mieszkańcami wsi Gumienice, których reprezentuje radny i sołtys, i mieszkańcami wsi Gumienice Straszniów, których reprezentuje radny Bogdan Latosiński. Zaznaczył, że każda ze stron ma swoje racje. Pan wójt wielokrotnie apelował o zgodę. Radni zadecydowali, aby przeprowadzić ponowne konsultacje w całej wsi – w drodze tajnego głosowania. Uchwała w sprawie konsultacji była przesłana do organów nadzoru - jest prawidłowa. Pan wójt stawia sobie za cel, żeby w tym roku sprawę uporządkować i przeciąć. Do 31 marca jest czas, żeby składać wniosek do ministra o ewentualne zmiany w nazwach miejscowości.

**Radny Janusz Koza** w nawiązaniu do wypowiedzi wójta, który oznajmił, że nie kwestionuje wyroku NSA zapytał, dlaczego pan wójt nie podjął działań, aby przywrócić poprzednią nazwę sołectwa, a następnie, czy jest świadomy, że istnieje domniemanie, iż zachodzą przesłanki do tego, aby wystąpić o ustanowienie w gminie zarządu komisarycznego, ponieważ władze gminy łamią prawo. Podkreślił, iż po wyroku sądu administracyjnego, wójt gminy powinien natychmiast wystąpić do ministra o zmianę rozporządzenia i umieszczenie w wykazie miejscowości nazwy Gumienice - Straszniów. Zaakcentował, że w Polsce obowiązuje określony porządek prawny, a pan wójt powinien istniejące prawo wykonywać.

**Przewodniczący Komisji, Bartłomiej Dorywański** stwierdził, iż w gminie widoczny jest duży konflikt. Po przejrzeniu wszystkich doręczonych dokumentów od strony przeprowadzonego postępowania, wskazał na kolejne etapy sprawy: wydanie zarządzenia przez wójta, rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody, skargę pana wójta do WSA, oddalenie tej skargi i zatwierdzenie oddalenia tej skargi przez NSA.

Nawiązując do orzecznictwa sądów odnoszącego się do tego rodzaju problematycznych sytuacji, zacytował wyrok NSA z 19 marca 1999 roku, który stanowi, iż "W razie sięgnięcia po formę konsultacji rada gminy nie może być związana - jak przy referendum - jej wynikiem

przy rozważaniu celowości utworzenia nowego sołectwa. Biorąc pod uwagę wynik konsultacji rada gminy nie powinna ograniczyć się tylko do prostego zestawienia liczby głosów oddanych za i przeciwko utworzeniu nowego sołectwa, zwłaszcza gdy niezależnie od istniejącej przewagi mieszkańców większej wsi sprzeciwiających się utworzeniu nowej jednostki pomocniczej, są również względy społeczno-gospodarcze istotne dla mieszkańców mniej licznych wsi pragnących mieć własne sołectwo".

Następnie opierając się na p/w. wyroku, odniósł się wypowiedzi pana wójta, który zapowiedział, że będą przeprowadzane konsultacje skierowane do całej społeczności sołectwa (nie tylko tej zamieszkałej w Gumienicach - Straszniowie) i zwrócił uwagę na możliwość wyjścia naprzeciw woli mieszkańców, niezależnie od ich wyników (przy większej liczbie głosów mieszkańców Gumienic). Wskazał na ogromną rolę organu wykonawczego we wskazywaniu kierunków, prowadzeniu dialogu, podejmowaniu próby znalezienia koncyliacyjnego rozwiązania.

Podsumowując stwierdził, że z dokumentów wynika, iż pan wójt próbował sam uregulować sporną kwestię, wydając stosowne zarządzenie, co doprowadziło do wszczęcia całej procedury sądowo-administracyjnej, która jak stwierdziła wojewoda, została przeprowadzona z rażącym naruszeniem prawa. Obecnie nie można już wpłynąć na sytuację, która się wydarzyła, ale można mieć wpływ na to, co będzie. Poddał pod rozważenie propozycję załatwienia sprawy zgodnie z interesem zainteresowanych mieszkańców.

Wskazał na nałożenie się wielu spraw, stricte wynikających z aktów podstawowych - jest rozporządzenie, w którym nie ma miejscowości, do której mieszkańcy się przyzwyczaili - chociażby przez dowód osobisty, który miał ojciec, dziadek. Zgodził się ze słowami radnego Janusza Kozy, że skarga może zakończyć się zarządzeniem komisarycznym.

Wyjaśnił, iż powodem zwołania posiedzenia jest chęć dobrej współpracy samorządu województwa z samorządami powiatowymi, gminnymi. Podkreślił, że zakres działalności samorządu województwa nie narusza samodzielności powiatu i gminy. Gmina Pierzchnica jest samodzielna, posiada osobowość prawną. Pamiętać trzeba jednak, że mieszkańcy województwa tworzą z mocy prawa regionalną wspólnotę samorządową. Ci mieszkańcy, którzy domagają się nazwy Gumienice Straszniów, są mieszkańcami tego województwa i radni chcieliby z ramienia Komisji Samorządu Terytorialnego wyciągnąć do nich pomocną dłoń. Na tym etapie Sejmik może prosić, podejmować stanowisko. Wyraził nadzieję, że tak się stanie.

**Następnie przewodniczący Komisji** poprosił o wyjaśnienie, czy ustalenie nazwy wsi Gumienice Straszów wiąże się z wydzieleniem nowego sołectwa oraz ilu mieszkańców zamieszkuje miejscowość Gumienice - Straszniów i ile osób podpisało petycję w sprawie zmiany nazwy miejscowości.

**Wójt gminy Stanisław Strąk** wyjaśnił, że pierwotnie wniosek dotyczył utworzenia nowej miejscowości i nowego sołectwa (co wiązało się z przeprowadzeniem długotrwałej i kosztownej procedury – należało wydzielić z istniejącego obrębu geodezyjnego nowy obręb geodezyjny przypisany do nowej miejscowości, potrzebne było również określenie dokładnie określonej powierzchni oraz przypisanie granic). Obecnie wniosek dotyczy zmiany nazwy części wsi, więc nie ma potrzeby określenia nowego obrębu geodezyjnego.

**Radny Bogdan Latosiński** wyjaśnił, że w miejscowości Gumienice - Straszniów zamieszkuje 180 osób, w tym 106 osób dorosłych, z tego tylko dwie nie podpisały się pod petycją.

**Przewodniczący Komisji** nawiązując do przepisów kpa zwrócił uwagę na potrzebę kierowania się w przedmiotowym postępowaniu zasadami ogólnymi zawartymi w ustawie z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks Postępowania Administracyjnego; a zwłaszcza zasadami: praworządności; prawdy obiektywnej; uwzględnienia interesu społecznego i słusznego interesu obywateli; pogłębiania zaufania obywateli do organów Państwa; szybkości postępowania. Wskazał, iż ww. zasady mogą stanowić przedmiot roszczeń- mieszkańcom przysługuje podstawa prawna, żeby żądać, zapytać, czy w zaistniałej sytuacji, są one respektowane.

Nadmienił, że w gminie Piekoszów od 1 stycznia 2016 r. będzie miejscowość Wincentów Zagrody ( mało kto o tym wie, bo nie ma bitwy na ten temat).

Z uwagi na fakt, że były już rozstrzygnięcia, wyroki sądowe, zwrócił się z serdeczną prośbą do Pana wójta o spokojne uregulowanie spornej kwestii i wyjście naprzeciw mieszkańcom. Podkreślił, że jest to potrzebne ze względu na wzajemny szacunek i spokój oraz potrzebę budzenia zaufania do wszystkich organów administracji publicznej.

**Radny Janusz Koza** zaapelował do pana wójta i radnego Latosińskiego o podjęcie wzajemnych rozmów, aby dać przykład dobrej współpracy mieszkańcom. Jest to droga prowadząca do tego, żeby ludzie w sołectwach normalnie zaczęli ze sobą rozmawiać i żyli ze sobą w zgodzie.

**Radny Bogdan Latosiński** oznajmił, że jest do dyspozycji i zawsze pan wójt może na niego liczyć w sprawach ważnych dla mieszkańców. Jednocześnie zwrócił uwagę, że „kierował do pana wójta dziesiątki pism, żadne nie było napisane w tonie nie grzecznościowym, nاپuszczającym, nieprawdziwym (jeżeli pan wójt dysponuje chociaż jednym takim pismem - zwrócił się z prośbą o dostarczenie takiego dokumentu do przewodniczącego Komisji)”. Ponownie podał przykłady niewłaściwych zachowań w toku długotrwałego sporu na tle zmiany nazwy miejscowości. Wskazał na potrzebę wyjaśnienia mieszkańcom, w Gazecie Pierzchnickiej, niezgodnych z prawdą informacji, co pomogłoby w zażegnaniu konfliktu.

**Wójt gminy** wskazał, że w gminie uregulowano sprawę 8 miejscowości i nie było żadnego konfliktu. Ponownie poprosił radnego Latosińskiego o pomoc w rozmowach z mieszkańcami wsi Gumienice - Straszniów.

**Przewodniczący Komisji** podsumowując wyniki dyskusji stwierdził, iż docelowym działaniem zarówno pana wójta gminy Pierzchnica, jaki i radnego Bogdana Latosińskiego jest doprowadzenie do wypełnienia woli mieszkańców i zaapelował o takie rozwiązanie przedmiotowego problemu.

Na tym posiedzenie zakończono.

Przewodniczący Komisji

Bartłomiej Dorywalski

Protokół sporządzili:  
Barbara Chrzęszczyk  
Michał Wójcik